Nr. 97. Dnia 6 kwietnia. Sroda. Dnia 25 marca (6 kwietnia) 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Wilhelma P.	Wschód słońca o godzinie	5-ej	minut 37.	Wschód księżyca o godzinie	4	minut	37 r.	Niedziela:	Ezechiela Kr.
Czwartek:	Epifanjusza B. M.	Zachód „ „	6-ej	„ 31.	Zachód „	1	„	47 w.	Poniedz.:	Leona Pap.
Piątek:	Dyonizego B.	Długość dnia godzin	12	„ 54.	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 5 (st. 7 c. 1).				Wtorek:	Juljusza P.
Sobota:	Maryi Kleofas.	Przybyło „ „	5	„ 16.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5°.				Środa:	Hermenegildy M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętobora; jutro Przesława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Gmach resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.) —Drugie, decydujące bez względu na liczbę obecnych ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu. (Sala Towarzystwa przemysłu i handlu w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. — 5 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału egaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa kolei konnych. (Lokal Towarzystwa.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Wieczór większy Towarzystwa muzycznego na benefis dyrektora, p. Zygmunta Noskowskiego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś ostatnie przedstawienie trupy russkiej na benefis pani M. G. Sawiny: „Fru-Fru"; jutro „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta), „Wieszczka lalek", oraz „Mefistofeles" (prolog);—Rozmaitości: dziś „Lena" (występ panny Heleny Morskiej); jutro „Musotte'a", oraz „Klucz od zatrzasku";—Mały: dziś „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu"; jutro „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11303 rs. 94 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W *Graždaninie* czytamy: W gazetach pojawiła się wiadomość o groźnym jakoby charakterze choroby oczu nowego arcybiskupa mohylewskiego i metropolity ks. Kozłowskiego, skutkiem czego JE. arcybiskup udaje się do Paryża w celu poddania się operacji. Możemy uspokoić interesujących się zdrowiem arcypasterza i zaświadczyć na zasadzie własnych słów jego, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Metropolita być może wyjedzie do Paryża, lecz nie w celu poddania się operacji i w każdym razie nie wcześniej, jak w czerwcu.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż prace komisji specjalnej, zajmującej się kwestją zrównania mężczyzn i kobiet pod względem praw do spadkobrania, oddane zostały komisji, która sporządzić ma nowy kodeks cywilny.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż opracowane zostały przepisy, mające na celu zapobieżenie bankructwom towarzystw akcyjnych i banków. P. minister finansów posiadać będzie prawo odbywania perjodycznych oraz niespodzianych rewizyj wszelkich operacyj wymienionych instytucyj finansowych.

= Według informacyj *Now. wr.*, przy ministerjum komunikacyj utworzona została specjalna komisja, zajmująca się opracowaniem nowych przepisów dla maszynistów kolejowych.

= Według informacyj *Mosk. wied.* z rozporządzenia p. zarządzającego ministerjum komunikacji zarząd kolei baltyckiej przeniesiony będzie bezzwłocznie z Rewla do Petersburga.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż opracowany przez ministerjum komunikacji projekt ustawy emerytalnej dla urzędników i oficjalistów kolejowych oddany został do ostatecznego przejrzenia specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli towarzystw kolejowych.

= *Now. wr.* donosi, iż komisja, zajmująca się przy ministerjum finansów uregulowaniem handlu zagranicznego zbożem, przyjęła za zasadę, iż z przywróceniem eksportu zboża za granicę przyjmowane będzie do wywozu tylko takie ziarno, które nie zawiera więcej domieszek nad oznaczoną normę. Tak pszenica i żyto nie mogą zawierać więcej, niż 2% obcych domieszek, jęczmień zaś i owies nie więcej, niż 3%. W tym duchu została sporządzona szczegółowa instrukcja dla komór celnych.

— Dowiadujemy się, że warszawskie Towarzystwo oczyszczania i sprzedaży spirytusu wniosło do ministerjum podanie o przywrócenie premji wywozowej od wysyłanego za granicę spirytusu i że sprawa ta ma widoki urzeczywistnienia.

= Egzekutorowie testamentu ś. p. hr. Augustowej Potockiej przeznaczyli następujące kwoty dla instytucyj pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających, a mianowicie: na sale ochrony rs. 1000, dla szwalni I-ej przy ulicy Starej rs. 3000, dla zakładu sierot w Drewnicy rs. 2000, dla kasy pożyczkowej rzemieślniczej i robotniczej rs. 500, dla czytelni bezpłatnych rs. 300.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału ekonomicznego Tow. dobroczynności zadecydowano: zarządzenie dalszej restauracji gmachu Towarzystwa na Krakowskiem-Przedmieściu, obliczonej na rs. 4000, i zanominowano na wakujące miejsce felczera w zakładzie starców p. Cyprjana Porazińskiego.

= W dniu wczorajszym w biurze rady miejskiej dobroczynności publicznej wypłacone zastały z zapisu ś. p. Auerbacha cztery wsparcia po rs. 45, przeznaczone dla podupadłych kupców warszawskich.

= Zarząd kasy pożyczkowo-wkładowej emerytów warszawskich został urzędowo zawiadomiony o darowiźnie ś. p. Janusza Rostworowskiego, uczynionej w sumie rs. 3,000 na rzecz tejże instytucji. Suma powyższa przy utworzeniu się kasy złożoną była przez zapisodawcę, jako pierwszy kapitał obrotowy.

= Z dochodu brutto, otrzymanego z przedstawienia w cyrku Cinisellego na rzecz zostającej pod opieką Towarzystwa dobroczynności szwalni pierwszej na rzecz kasy miejskiej potrącono 3%. Obecnie rada miejska dobroczynności publicznej, wychodząc z zasady, że instytucje dobroczynne zwolnione są od powyższej opłaty, wystąpiła do władzy miejskiej

---

24)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Zaczęły się więc, z wielką pociechą Albiny, umowy o warunki. Czarlińska dawała... utrzymanie, a co do pensyjki... nad siedemdziesiąt pięć rubli postąpić nie mogła...

Było to bardzo mało... ale lepiej niż nic... Siedzenie przy rodzicach nie mogło im za połowę tego ważyć, a Albina dla siebie nic nie potrzebowała, bo miała dosyć sukienek i bielizny. Oddając matce i ojcu sześćdziesiąt rubli oswobadzała ich od czynszu i podatków.

Wysocki, gdy mu o tem powiedziała, ściskając ją i całując, miał łzy na oczach, a matka chciała ją po rękach całować. Starzy radowali się tem dzieckiem, mówiąc, że anioł zstąpił dla pocieszenia ich starości...

Czarlińska, jak tylko umowa stanęła, przysłała natychmiast konie... Pożegnanie było serdeczne. Oboje rodzice wyprowadzili ją za wrota; obaj panowie Bzurscy stali przy swej chacie, przypatrując się zdala; Mosiek, kowal, cała ludność Rudek wyszła oglądać odjeżdżającą i tegoż samego dnia wieczorem, ekonom Burakowski, przyszedłszy z raportem do pana, między nawiasami doniósł mu, jako najświeższą nowość, że Wysockich dziewczyna (tak ją zwał lekceważąco) dostała kondycję u Czarlińskiej.

Pan Hieronim przysiadł dwa razy na nogach, okręcił się i syknął... ale nie powiedział ani słowa. Ekonom jednak żonie oświadczył, iż kwaśno to przyjął.

Następny list do przyjaciołki Albina już z Sosenek pisała.

„Lucynko moja! Jestem już, wedle tutejszego wyrażenia, na kondycji, to jest przy pannie sędziance Czarlińskiej, czternastoletniej dzieweczce, jako... guwernantka, towarzyszka... nie wiem... Biedna matka, z powodu, że jestem córką ubogich budników z Rudek, ma ze mną kłopot niemały... Radaby się ze mną obchodzić jaknajlepiej, ale zachodzi mnóztwo trudności, bo jakże w salonie posadzić nieopodal od pani komornikowej, od marszałka — dziecko zagrodnika? Nie chciałaby mnie obrazić i zniechęcić, ani uchybić pyszałkom. Ułatwiam jej to, jak mogę, bo mi o honory nic a nic nie chodzi. Wymykam się dobrowolnie, za co potem sędzina ściska mnie i serdecznie jest wdzięczna... Mogłam trafić gorzej daleko, kochana Lucynko... Naprzód sama Czarlińska, bardzo prosta kobiecina, jest serdecznie dobrą. Serce u niej zastępuje, gdzie świadomość nie starczy.

„Jadwisia, nie zepsuta, mało rozbudzona, potrzebowała towarzyszki, łaknęła nauki, ma ochotę do niej, a dla mnie sympatję, jak ja dla niej. Jest to dziewczę jeszcze nierozwinięte, trochę spóźnione, blade, białe, piegowate, z oczyma niebieskiemi, z włosami płowemi, nie ładne jeszcze, choć może bardzo wypięknieć, z sercem złotem, z główką otwartą.

„Coby to za szkoda była, żeby się to zmarnowało i zwiędło na łodydze?

„Nie męczę jej zbytnio, więcej opowiadam, niż zadaję, rozmawiam, poddaję książki... Grała trochę na fortepianie, idziemy powoli dalej, choć obie nigdy wirtuozkami nie będziemy. Chociaż w pierwszej rozmowie z Czarlińską wyparłam się tego, żebym stroiki i suknie umiała szyć, ale Jadwisi z nią razem przerabiam garderobę, aby moja uczennica wyglądała ładniej, niż inne. Sędzina, o ile jej czas i gospodarstwo pozwala, przybiega do nas, przysłuchuje się i zabawia równie, jak córka, przy lekcjach.

„Uradowana jest niezmiernie, a widzę, że serce jej pozyskałam sobie szczególnie moją pokorą, oszczędzając jej trudności, z których nie wiedziała, jak ma wybrnąć.

„Ja tak mało przywiązuję wartości do tego, czy będę w saloniku siedzieć przy pani marszałkowej, lub nie, czy pójdę do stołu, gdy są goście, albo zjem sama — iż mnie to nic nie kosztuje. Powiesz może, iż własnej godności nie szanuję?... Mnie się zdaje, droga Lucyno, że ona w ten sposób właśnie na żaden szwank nie jest narażoną. Właściwiejby może było wyrzucać mi — dumę...

„Zupełnie jestem z mojego umieszczenia szczęśliwą, a sędzina zdaje się także ze mnie rada. Z każdym dniem jesteśmy lepiej.

„A! moja droga! ile się to ludzi marnuje i usycha przez ubóztwo i odosobnienie! Mam tego dowód na mojej pani. Nie uwierzysz, jak ta odrobina życia, którą ja tu przyniosłam z sobą, oddziałała już na nią i na jej córkę... Słuchają mnie z uwagą... umysły jakby się z uśpienia budziły...

Widzę, jaką im to radość sprawia—gdy się coś dowiedzą, co się z ich przekonaniami zgadza. Czasem, ale bardzo rzadko mam do zwalczenia jakiś przesąd lub uprzedzenie. Naówczas idę powoli, stopniowo, nie drażniona, tak, aby one same postrzegły, iż mylne miały pojęcie.

Życie to na wsi, dla mnie nowe, bynajmniej nie jest wstrętnem.

Nigdy wprzód nie miałam zręczności tak się wpatrzyć w naturę, którą znałam tylko z obrazów w książkach, z artystycznych jej przeróbek.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

z prośbą o zwrot pobranej kwoty, która niewątpliwie uwzględnioną zostanie.

= Towarzystwo opieki nad zwierzętami prosi członków tegoż Towarzystwa o przybycie na ogólne zebranie mające się odbyć w d. 10 Kwietnia r. b. o godz. 2-ej po południu w sali wydziału administracyjnego magistratu m. Warszawy.

= W poniedziałek dopełnioną została wypłata pierwsza pożyczki Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy listami serji VI-ej. Jak dalece listy Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy są poszukiwane na giełdzie i cieszą się zaufaniem ogółu, świadczy okoliczność, że za te pierwsze listy serji VI-ej, zapłacono po rubli 100 k. 50 za 100.

= Ś. p. Jan Riznicz, o którego zgonie wczoraj donieśliśmy, był osobistością wyjątkowych przymiotów charakteru i zacnego oraz sprawiedliwego umysłu. Pochodził z rodziny serbskiej, blizko spokrewnionej z dynastją Obrenowiczów. Żonaty był z najmłodszą siostrą Henryka hr. Rzewuskiego. Szanowany i kochany przez swoich podwładnych, cieszył się szczerym szacunkiem tych wszystkich, którzy go bliżej poznali. Zwłoki przewiezione będą w dniu dzisiejszym o godzinie 10-ej z rana koleją petersburską do dóbr rodziny zmarłego w gub. witebskiej.

= Z muzyki.

* Wczoraj o godz. 11-ej z rana, odbyła się jeneralna próba z dzisiejszego koncertu dyrektora Noskowskiego.

Próba najnowszej ballady benefisanta, p. t. „Jasio" świetnie się powiodła.

Przypominamy, że oprócz „Jasia", będzie dziś wykonany koncert F-mol Chopina (A. Michałowski), oraz wiele innych utworów.

Wobec takiego programu i celu koncertu, sądzimy, że sale Towarzystwa szczelnie dziś będą zapełnione wielbicielami talentu znakomitego kompozytora.

= Z Towarzystwa sztuk pięknych.

Pierwsze posiedzenie członków komitetu, świeżo obranych na ogólnem dorocznem zgromadzeniu, rozpoczęło się od wyboru wice-prezesa i od rozdziału czynności między pozostałych członków.

Na wice-prezesa Towarzystwa ponownie zaproszono p. Lucjana Wrotnowskiego; na kasjera p. Michała Józefowicza; na gospodarza wystawy p. Adama Badowskiego; na zawiadującego salą rysunkową p. Miłosza Kotarbińskiego; na zawiadującego zaś bibljoteką i zbiorami p. Stefana Szyllera.

Do delegacji wystawowej i zakupowej na bieżące półrocze, oprócz członków z urzędu do niej należących, jak: wice-prezesa, kasjera i gospodarza wystawy, zostali zaproszeni pp.: Juljan Maszyński, Edward Leo, Józef Holewiński i Stefan Szyller.

Komitet uchwalił, aby delegacja wystawowa nowo przybywające dzieła sztuki kwalifikowała do umieszczenia w salonach Towarzystwa raz na tydzień i w tym celu posiedzenia swe odbywała w kancelarji w każdą sobotę o godz. 1-ej z południa, dzieła przeto przysyłane na wystawę po godz. 1-ej, będą dopiero kwalifikowane w następną sobotę.

Na formalność tę zwracamy uwagę osób interesowanych.

Wszelkie wypłaty kasowe, dla zachowania należytego porządku kancelaryjnego, komitet polecił dopełniać codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 12-ej w południe. Warunek ten atoli nie stosuje się do dnia następującego po zakupie, wówczas bowiem kasa będzie czynną od godz. 10-ej rano do 3-ej po południu.

Pierwszy tegoroczny zakup dzieł do rozlosowania między uczestników Towarzystwa odbędzie się nieodwołalnie w nadchodzący poniedziałek, t. j. d. 11-go b. m.

Do delegacji zakupowej, jako rzeczoznawców, komitet zaprosił następujących członków rzeczywistych: pp. Juljana Wieniawskiego, Tadeusza Krzyżanowskiego, Apolonjusza Nieniewskiego, Apolonjusza Kędzierskiego, Wacława Pawliszaka i Józefa Pankiewicza.

= Zmiana projektu.

W roku zeszłym istniał projekt skasowania na kolei nadwiślańskiej posady naczelnika telegrafu, przemianowania spełniającego obowiązki naczelnika tego wydziału na starszego mechanika telegrafu i utworzenia nowej posady pomocnika naczelnika ruchu z płacą rs. 3,000 rocznie, któryby jednocześnie zarządzał i wydziałem telegrafu.

Wskutek takich projektów, w budżecie wydatków wyznaczono rs. 3,000 na utrzymanie pomocnika naczelnika ruchu i zmniejszono o rs. 600 pensją naczelnikowi telegrafu, nadając mu tytuł starszego mechanika.

Obecnie dowiadujemy się, że projektowane zmiany w roku bieżącym nie będą dokonane, a więc posada pomocnika naczelnika ruchu pozostanie nie obsadzoną, a z oszczędności ztąd powstałej, obecnie zarządzający telegrafem otrzymywać będzie dodatkowo „ad personam" rs. 600 rocznie, czyli taką sumę, o jaką mu pensję na rok bieżący, pierwotnie zmniejszono.

Pomimo więc powyżej przytoczonych projektów, obecnie zarządzający wydziałem telegrafu i nadal pozostanie na tem stanowisku.

= Komunikacja morska.

Z Odesy otrzymujemy zawiadomienie, iż komunikacja pasażerska na morzu Czarnem pomiędzy portem tego miasta a Krymem i Kaukazem, z d. 1-ym maja będzie bardziej, aniżeli dotąd ułatwioną.

Oprócz parostatków, odbywających kursa trzy razy na tydzień, będzie wprowadzony i czwarty kurs „kurjerski" pomiędzy Odesą i Batumem z przystankami w Sewastopolu i Jałcie.

Rozkład ruchu parostatków, zaczynając od wyżej wymienionej daty, będzie następujący:

Z Odesy wychodzą parowce we środy, ze Sewastopola i Jałty we czwartki, zaś zaś z Batumu w niedziele wieczorem.

Wobec wprowadzenia kursów kurjerskich, podróż z Odesy i Batumu w komunikacji pomiędzy prowincjami zakaukazkiemi i krajem zakaspijskim a zachodnią Europą, będzie przyśpieszoną o całą dobę.

= Echa przemysłowe.

Korespondent nasz łódzki informuje nas, iż w czasach ostatnich w tamecznym przemyśle dzianym dostrzegać się daje pewne, dość znaczne nawet, ożywienie.

Towary odchodzą pomyślnie i fabryki pracują forsownie.

Poprawę powyższą tłumaczyć należy zbawiennemi skutkami ustanowienia opłaty celnej od wyrobów dzianych zagranicznych, czego bezpośredniem następstwem było osłabnięcie dowozu zagranicznego, zapotrzebowanie na wyrób krajowy i spowodowane tem ostatniem opróżnienie przepełnionych do niedawna składów, które obecnie forsowną produkcją fabryki krajowe zapełnić się starają.

Szczególniej pomyślnie odchodzi wyrób pończosznicy.

= Energiczny chłopiec.

Pośród rozbitków emigracji brazylijskiej, powracających do kraju w czerwcu r. z., znajdował się Jan Kaminowski, b. ślusarz z warsztatów kolejowych.

Stracił on za oceanem żonę i dwoje dzieci, a jednego syna, 13-letniego malca, zostawił w Brazylji, nie wiedząc nawet o losie chłopca.

Karolek Kaminowski, również nie mając o swym rodzicu żadnej wiadomości, postanowił, bądź co bądź, do kraju powrócić.

Dopomógł w tem chłopcu majster — zegarmistrz, u którego pozostawał w terminie.

Pewne grono litościwych osób złożyło się na koszty podróży i chłopiec został wyprawiony na okręcie, udającym się do Marsylji, gdzie stanął w początkach stycznia.

Generalny konsul russki w Marsylji, do którego się Kaminowski zaraz po przyjeździe zgłosił, powierzył energicznego malca panu M., mieszkańcowi Wilna.

Ten ostatni zabrał Karolka z sobą i miał szczery zamiar zatrzymać go na zawsze.

Kaminowski, wdzięczny za doznaną pomoc, wolał jednak zbliżyć się do rodziny i oto w ubiegłą sobotę, mały eks-emigrant brazylijski, przybywszy z Wilna, zjawił się u babki swej na Pelcowiźnie i tam zastał najniespodziewaniej ojca, przyjętego znów do warsztatów.

Ponieważ p. M. w liście, pisanym do babki, ponawia swą gotowość zaopiekowania się losem i przyszłością Karolka, więc chłopiec za kilka tygodni ma powrócić do Wilna.

= Zabłąkana.

Stróż domu pod № 32-im przy ul. Świętojerskiej zatrzymał zabłąkaną dziewczynkę, liczącą około 4 lata.

Maleństwo nosi imię Helena.

Do czasu odszukania rodziców, zabłąkaną dziewczynkę stróż wziął do siebie.

= Podrzucenie.

Na ul. Sokolej znaleziono podrzucone trzymiesięczne dziecko płci żeńskiej, owinięte w trzy chustki wełniane.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 6-ej po południu, w sali magistratu, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów.

— D. 7-go kwietnia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej.

— D. 8-go i 9-go kwietnia, od godz. 10-ej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa, odbywać się będzie ciągnienie 3-ej klasy 158-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

— D. 8-go kwietnia, o godz. 1-ej po południu, w kancelarji okręgu naukowego warszawskiego, odbędzie się licytacja na wybudowanie parkanu murowanego przy gmachu drugiego gimnazjum męzkiego warszawskiego od rs. 2,024 kop. 35; wadjum należy wnieść w sumie 200 rs. gotówką albo w papierach procentowych.

Dla nieszczęśliwej.

Zebrane przez pana W. H. rs. 2 kop. 20.—M. K. rs. 1.

NEKROLOGJA.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 3-go kwietnia.

Niebawem zaczną ludzie jezdzić w każdej porze roku na wyspę Lacroma, leżącą w morzu Adrjatyckiem, naprzeciw Raguzy, mającą klimat neapolitański. Taki ma cel i będzie mieć taki skutek dzieło arcyksiężnej wdowy Stefanji, które wczoraj się pojawiło. Autorka okazała prawdziwy talent i rutynę literacką, a umysł wrażliwy, wykształcony, serce przystępne dla gorących uczuć. Opisuje ona wyspę tę, jako perłę Adryi obrazowo, dobiera barw odpowiednich do owych widoków, na które składają się morze i góry. Roślinność tu wiecznie zielona: dęby, mirty, cyprysy, eukaliptusy, aurakarje, palmy, pistacje, agawy, magnolje, wawrzyn, oliwki, a na dole podkład tworzą eryki, paprocie, róże, glicynje, mimozy, fjołki i mchy ozdobne...

Autorka daje opis natury, klimatu, ludzi, zwyczajów tej rasy dalmatyńskiej, dane topograficzne, historję wyspy od r. 1023-go. Wyspa ma obszaru 76 hektarów. Nabył ją niegdyś arcyksiążę Max, późniejszy cesarz meksykański, potem arcyksiążę Rudolf, teraz jest własnością tamtejszego opactwa dominikanów. Książka czyta się jak poemat i daje wrażenie krajobrazów, historji, etnografji i muzyki. Jest to dzieło rodzinnego pietyzmu, a zarazem patrjotyzmu.

Woda nie przestaje być dla Wiednia sprawą żywotną. Towarzystwo lekarskie zabrało ponownie głos i ostrzega przed zaprowadzeniem wodociągu użytkowego z Dunaju, oświadczając, że choćby tę wodę filtrowano, choćby zdołano zabezpieczyć używanie jej tylko do polewania ulic, ogrodów i do mycia, przecież najsurowsza ostrożność nie zapobiegłaby temu, ażeby robotnicy tej wody nie pili, żeby więc tyfus i inne epidemje nie były koniecznem następstwem takiego wodociągu. Trudno pojąć zaślepienie zbiorowisk ludzkich; pod bokiem są Alpy i doliny skalisto-piasczyste, z których studnie artezyjskie mogą dostarczać kryształowej wody w nieograniczonej ilości. Mimo to, magistrat upiera się przy Dunaju; ludność i uczeni protestują, rząd będzie roztrzygać.

W towarzystwie przemysłowców miał tu profesor uniwersytetu z Zürichu, Meili, wykład, poruszający sprawę dla całej Europy ważną, a zaniedbaną. Za dokładność i termin doręczania wiadomości telegraficznych i telefonicznych nigdzie, żadne towarzystwo, ani rządy nie przyjmują żadnej odpowiedzialności, ani przyznają żadnego odszkodowania, chociaż świat handlowy często na dotkliwe straty bywa narażany. Prelegent żąda bezwzględnego upaństwowienia rzeczonych środków komunikacji, tudzież zmiany ustaw o tej służbie publicznej. Parlamenty niewątpliwie sprawę tę podejmą.

Arcyzabawny wypadek wydarzył się tu w tych dniach; kradzież, nie mająca sobie równej co do śmiałości. Z budynku, w którym mieści się około dworca kolei północnej komisarjat policyjny i komora celna, skradli złodzieje jawnie, za dnia, cały dach cynkowy. Przybyli robotnicy z drabinami, zgłosili się jako przysłani od majstra, wezwanego przez władzę do przedsiębrania reparacji, rozebrali dach, złożyli na wozy, zabrali go i znikli bez śladu. Jeden tylko z nich węszył za długo po strychu, czyby się jeszcze co innego nie dało złowić. Tego przyłapała kucharka, ujęto go, ale nic nie chce wydać. *A.*

*

Berlin 4-go kwietnia.

Lotem błyskawicy wczoraj rozniosła się po mieście wiadomość o nowem morderstwie, popełnionem przy Kaiser Wilhelmstrasse. Jest to jedna z nowszych ulic, stanowiąca ciąg dalszy Lip ku placowi Aleksandra, obsadzona po części monumentalnemi kamienicami. Morderstwo popełniono tuż obok hali centralnej, gdzie ogromny zazwyczaj panuje ruch, formalna gorączka zatem opanowała ludność tej dzielnicy. Stróż kamienicy nru 25-go zrana około godz. 7-ej, wymiatając wjazd, potrącił pod schodami o twardy przedmiot; zapaliwszy świecę, dostrzegł, że złożono tam na pół nagie ciało niewieście, zesznurowane w ten sposób, że nogi dochodziły prawie aż do ust. Ciało jeszcze było ciepłe.

Śledztwo wykazało, że ofiarą jest kobieta wieku mniej więcej lat 30-tu, której rzemiosłem było zbieranie w pocannych godzinach w śmieciach po podwórzach płatów, odpadków różnych i t. d. Pierwotna wiadomość, że ofiarą była polka nieszczęśliwa, niejaka Żakowska, córka obywatelska, z wykwintnem wychowaniem, która z powodu nieszczęśliwej miłości opuściła dom rodzicielski, najsamprzód utrzymywała się w Berlinie, jako nauczycielka, później jako aktorka, dalej jako kwiaciarka, a wreszcie jako szyfoniarka, nie sprawdza się. Tożsamości zamordowanej osoby dotąd nie sprawdzono. Morderca zdołał umknąć. Sądzą tutaj, że kobieta zamordowana na porannej przechadzce swojej przeszkodziła spełnieniu jakiejś zbrodni lub była jej świadkiem, tak, iż ją sprzątnięto.

Zmarł tu wczoraj założyciel i właściciel cyrku Renza, dyrektor Ernest Renz, doczekawszy się wieku niespełna lat 77-iu. Już od sześciu tygodni chorował, lecz właśnie ostatniemi czasy spodziewano się utrzymać go przy życiu; tymczasem choroba przemogła. Ernest Renz urodził się d. 18-go marca r. 1815-go w Böckingen w księztwie Badeńskiem, jako syn biednego skoczka na linie. I sam uprawiał przez długie lata to rzemiosło, cierpiąc biedę i niedostatek. W 16-ym roku życia dostał się do cyrku Brilloffa, który w Magdeburgu, odkrywszy w nim pierwszorzędny talent ekwilibrystyczny, udzielił mu odpowiedniego wykształcenia.

Po raz pierwszy przybył Renz do Berlina r. 1833-go; produkował się naówczas jeszcze jako skoczek na linie, nie mając na pierwsze potrzeby życia; przy śmierci swej zostawił majątek kilkumiljonowy. Pomimo to niezmiernie żył skromnie w kamienicy swej przy Markgrafenstr. 11 wraz z małżonką swoją i wnukami, Ernestem i Oceaną Renz. Podwaliny do majątku swego późniejszego położył on r. 1848-go, gdy urządził wraz z małą trupą swoją pierwsze wyścigi rzymskie na starym placu strzeleckim przy Linienstrasse, które ogromne miały powodzenie.

Przez jakiś czas skoalizował się on z dyrektorami cyrków Carré i Salamonskym, lecz rychło rozstał się z nimi, ażeby własnemi kroczyć drogami. Z rzędu miał cyrki przy Szarlottenstrasse, Friedrichstrasse, Am Unterbaum, wreszcie przy Karlstrasse, gdzie wystawił ostatecznie olrzymi swój cyrk dzisiejszy, mieszczący 5—6,000 osób, zapełniony w czasie przedstawień po brzegi.

Małżonką zmarłego dyrektora jest holandka, nazwiskiem Allemans; dwóch pozostawia on synów: Franciszka i Adolfa, trzeci, Ernest, już kilka lat temu umarł. Córka jego, Amanda, wyszła za jeźdźca cyrkowego, Hagera, młodsza, Jeanetta, za jakiegoś kupca berlińskiego.

Zmarły dyrektor kilka posiadał odznaczeń pruskich i zagranicznych. Król pruski mianował go Commissionsrathem. W cyrku, z powodu żałoby, na razie przedstawień niema. Pogrzeb prawdopodobnie się odbędzie w środę. Syn, Franciszek Renz, obejmie po ojcu dyrekcję cyrku.

Dyrektor teatru berlińskiego, Barnay, odmówił wykreślenia Kaniza z listy aktorów, którzy nie dotrzymali kontraktu; z tego powodu oświadczył dyrektor l'Arronge niemieckiego teatru, że ze związku scenicznego niemieckiego występuje. Z ewentualnością tą, jak wczoraj wam już doniosłem, już należało się liczyć.

Bülow wczoraj publiczności zebranej na próbę jeneralną 9-ej symfonji Beethovena w Filharmonji wyrządził niespodziankę. Liczono, że na zakończenie znowu przemówi, tymczasem po rzęsistych oklaskach, za które zaledwie skinieniem głowy dziękował, na zakończenie stanął na estradzie i rękę przyłożył do ust, chcąc dać znać w ten sposób, że mówić nie myśli. W najweselszem usposobieniu opuścili widzowie obszerną salę. *K.*

*

Paryż 2-go kwietnia.

Ostrożnie z zagranicznemi ptakami! Niejaki p. Dubois przywiózł z podróży do Buenos-Ayres sporą liczbę papug i umieścił je w depozycie u p. Liénard na ulicy de la Roquette. Po pewnym czasie papugi zaczęły zdychać w wielkiej liczbie, najwidoczniej pod wpływem jakiejś epidemji, a w parę dni potem zachorowała pani Liénard na pneumonję, która rychło spowodowała śmierć. Nikt nie podejrzywał, żeby w tem była wina papug; gdy jednak pneumonja okazała się zaraźliwą, gdy wszyscy prawie w domu, w którym mieszkała pani L., zaczęli na nią chorować, a 6 wypadków było śmiertelnych, gdy nie uniknął choroby i leczący zarażonych dr. Destrem, gdy wreszcie towarzysz p. Dubois w podróży, p. Marion, który przywiózł również kilkanaście papug, mieszkający w innej zupełnie części miasta, na ulicy Vaugirard, położył się do łóżka, zarażając pięć osób, z których jedna zmarła, prefekt policji poprosił dra Dujardin-Beaumetz, członka rady hygienicznej miasta, o zbadanie ciekawego wypadku. W raporcie, przedstawionym wczoraj radzie, doktor nie decyduje się jednak przypisać nieszczęścia papugom, mimo czego rada poleciła dozorować, aby nie były one nikomu sprzedawane, ani dawane w podarunku.

Parlament francuzki chce się zabrać do cudzoziemców, przebywających we Francji. Referent komisji, wydelegowanej w tym celu, dep. Turrel, oblicza, że w samym Paryżu jest ich 90,806 mężczyzn i 90,156 kobiet, a w całej Francji przeszło $1\frac{1}{2}$ miljona cudzoziemców. Mają oni podledz ściślejszym formalnościom policyjnym, zarówno jak wielu pieniężnym ciężarom, ponoszonym dotąd tylko przez krajowców. Minister sprawiedliwości ma wznowić prawo o wydawaniu przestępców, zawotowane przed dziesięcioma laty przez senat.

W przytułku dla chorych dzieci w Hawrze wybuchły wczoraj zaburzenia. 19-tu wychowańców odmówiło położenia się spać o zwykłej godzinie, a żądając powiększenia racji żywności, rzucili się z kijami na szafy z naczyniami kuchennemi, tłukąc wszystko ze szczególną gorliwością, poczem, przeskoczywszy mur szpitalny, rozsypali się po okolicy. Odnaleziono dopiero 13-tu.

W życiu rolniczem Francji zaszedł fakt dość ważny. Syndykaty obywateli ziemskich, mające na celu ujęcie we własne, wytwórcze ręce zbyt produktów, będący dotychczas źródłem zysku dla pośredników, połączyły się w jedną, centralną unję, która sporą część ich obejmie, uniemożliwiając tym sposobem w dziedzinie wymiany konkurencję, czynioną syndykatom przez handlarzy i ich unje.

Karaibom z ogrodu zoologicznego, odwiedzanym w ostatnich dniach przez Carnota, Floqueta, Rouviera, zrobiono wielką uciechę: zaprowadzono ich wczoraj na przedstawienie „Michel Strogoff" do teatru Châtelet. Śmiech brał patrzeć na ich zdumienie i zachwyt.

Roujon, dyrektor sztuk pięknych, nabył w salonie Róży i Krzyża dla muzeum luksemburskiego piękną stylową urnę pogrzebową z bronzu, nadesłaną przez rzeźbiarza finladzkiego, Vallgrén'a. *K.*

*

Rzym 1-go kwietnia.

Słynny filolog i pisarz hr. Angelo de Gubernatis, profesor języka sanskryckiego i literatury w uniwersytecie rzymskim, osobisty przyjaciel króla Humberta, znany z podróży swej do Indyj i z wystawy historycznej i artystycznej, którą urządzał we Florencji na cześć dantejskiej Beatriczy, zajmuje się obecnie zbieraniem międzynarodowego *album* na chwałę Krzysztofa Kolumba w czwartą wiekową rocznicę odkrycia Ameryki. Hrabia De Gubernatis pargaminowe kartki tego pamiętnika po całej Europie porozsyłał i autorom i artystom wszelkiej narodowości dla umieszczania na nich swoich własnoręcznych utworów, poświęconych Kolumbowi. Zbieranie autografów i rysunków polecone zostało we Francji, w Niemczech, Anglji, Hiszpanji i t. d. najznakomitszym literatom. Z powodu wzrastającej liczby wielbicieli, pragnących uczcić nieśmiertelnego genueńczyka, termin zapisywania się w pamiętniku przedłużony został o miesiąc, to jest aż do 1-go maja. Hr. De Gubernatis będzie miał wkrótce odczyt publiczny o Kolumbie, na którym obiecała się znajdować królowa Małgorzata.

Mamy prawdziwy zjazd członków różnych dynastyj. Wczoraj przybył do Rzymu książę Jerzy szwedzki, podróżujący pod nazwiskiem hr. Rosendala, i stanął w Kwirynalskim hotelu; dziś przyjeżdżają księztwo Fife; w poniedziałek zaś oczekiwani są księztwo Hermanowie sascy i księżna Augusta sasko-wejmarska. Przyjazd księcia Wiktora Napoleona Bonapartego ma być spowodowany potrzebą porozumienia się z królem, względem projektu wydania za mąż księżnej Letycji, wdowy po księciu Aosty. Nie wiadomo jeszcze, kto ma być narzeczonym.

Wczoraj Ojciec św. celebrował w przytomności wielu cudzoziemców, którym po mszy dawał posłuchanie. Ks. Toro zak. kazn. biskup Korduby, nie hiszpańskiej, ale południowo-amerykańskiej, złożył Papieżowi 20,000 dolarów, czyli 100,000 fr. świętopietrza.

Ks. Marjusz Mocenni, arcybiskup Tyru, wice-sekretarz stanu, mianowany został sekretarzem komisji kardynalskiej, zarządzającej świętopietrzem i dobrami Stolicy św., na miejsce głośnego monsignora Folchiego. Monsignorowie: Van den Branden, belgijczyk, i Spolverini, były internuncjusz w Brazylji, mianowani zostali kanonikami św. Piotra, zaś msgr. Bartolini, prezes idylicznej akademji Arkadji, kanonikiem Lateranu.

Znany Józef Giacosa, autor głośnych sztuk wierszem *Una Partita a scacchi* i *la Signora di Challant*, miał wczoraj w Kolegjum rzymskiem konferencję o teraźniejszej sztuce teatralnej. Dowodził, że dawniejsze zadanie sztuki tej, polegające na ogłaszaniu i oddawaniu plastycznie nowych objawów umysłowych i prądów obyczajowych i politycznych, spełniane jest obecnie przez dziennikarstwo. Pióro dziennikarza zastąpiło w części pióro komedjopisarza i dramaturga oraz wierny onego komentarz, grę aktora. Panujący obecnie na scenie naturalizm ścieśnił teatralną sztukę, zawiast ją rozszerzyć. Podług oryginalnych i śmiałych poglądów p. Giacosy, dzisiejsza sztuka teatralna nosi w sobie zaród śmierci. Za sto lat żaden z dzisiejszych utworów teatralnych nie zostanie; Sardou, Dumas syn, Augier, pogrzebani będą na zawsze. Królowa i mnóztwo pań wyższego towarzystwa—bo żywioł żeński przemagał—obecne były tej rozprawie ulubionego wierszopisa i obrońcy kobiet. Księżne, margrabiny, hrabiny napełniały salę. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 5-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Ogłoszone zostało postanowienie rady państwa o zmianie i uzupełnieniu przepisów, dotyczących prywatnego przemysłu górniczego na wolnych gruntach skarbowych.

Petersburg 5-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Dzienniki donoszą, że zarząd i departament kolei żelaznych, zjednoczone w końcu r. 1891-go, postanowiono znowu zamienić na samoistne instytucje. Jenerał Petrow pozostaje na stanowisku prezesa zarządu.

Petersburg 5-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Zaliczony do ministerjum komunikacyj inżenier Sumarokow I został mianowany pełniącym obowiązki dyrektora departamentu kolejowego.

Petersburg 5-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Wczoraj, około godziny 5-ej, w miasteczku przy fabryce prochu w Ochcie, nastąpiła eksplozja 350-iu pudów pyroksyliny. Katastrofa nastąpiła w jednym z budynków oddziału bezdymnego prochu karabinowego w suszarni murowanej. Gmach wyleciał w powietrze wraz z fundamentami, tak, że z niego i z robotników nie zostało śladu. W odległości stu i więcej sążni znaleziono tylko bezkształtne części zwłok. Wstrząśnienie spowodowało uszkodzenia w niektórych sąsiednich budynkach fabrycznych, przyczem pięciu robotników poniosło mniej lub więcej ciężkie rany. Przyczyna wybuchu niewiadoma. Uderzenie było tak silne, że w odległości dwóch wiorst w niektórych domach popękały sufity i potłukły się szyby w oknach.

Moskwa 5-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Dziś otwarta została wystawa obrazów starożytnych i nowych, oraz dzieł sztuki, należących do osób prywatnych. Dochód przeznaczono na rzecz ludności, dotkniętej nieurodzajem. *(Aj. półn.)*

BÓJKA W KOŚCIELE.

Paryż 5-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W Nancy podczas kazania w kościele przyszło do żywej bójki. Pięć osób ranionych.

PRZECIW CHIŃCZYKOM.

Waszyngton 5-go kwietnia *(Tel. pr. K. W.)*— Kongres przyjął zakaz immigracji chińczyków 179-iu głosami przeciw 42.

Praga czeska 5-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) Ponieważ komisja ugodowa nie przedstawi sejmowi żadnego sprawozdania, przy rozprawach nad budżetem niemcy rozpoczęli wielką dyskusję polityczną ugodzie poświęconą. Zaczął ją Schmeykal, odpowiada Zeithammer.

Berlin 5-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — *Kurjer poznański* donosi, że poseł Kościelski otrzymał od cesarza Wilhelma reskrypt, w którym cesarz dziękuje Kościelskiemu i całej polskiej frakcji w parlamencie za stanowisko zajęte przez nią podczas obrad nad budżetem marynarki. Równocześnie cesarz obdarzył Kościelskiego wielkim obrazem, przedstawiającym jacht cesarski. *(Aj. półn.)*

Berlin 5-go kwietna. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Komisja kolonizacyjna ze względu na zły stan gospodarstwa podarowała kolonistom w Sablonowie (Prusy Zachodnie) część czynszu dzierżawnego.

Paryż 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Matka Ravachola, *recte* Koenigsteina, oświadcza, iż cała rodzina jest pochodzenia pruskiego.

Madryt 5-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Wczoraj wieczorem odkryto zamiar wysadzenia w powietrze gmachu kortezów. Dwaj anarchiści, Franciszek Devan i portugalczyk Fereira, zostali aresztowani w chwili, gdy kładli bomby na schodach, wiodących z pokoju prezydenta do sali posiedzeń. Zbrodniarze stawili silny opór. Zostali oni przesłuchani przez ministra spraw wewnętrznych. Bomby stożkowate znajdowały się w miedzianych puszkach. Jak widać ze znalezionych papierów, miano zamiar wysadzić w powietrze zamek królewski i senat. Ludność domaga się surowego ukarania.

Barcelona 5-go kwietnia. *(Tel. (Aj. półn.)*— Aresztowano tu czternastu anarchistów francuzkich, którzy mają być wydaleni.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 5-go kwietnia. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 97.90 płacono, 97.50 płacono, 97.90 płacono Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 47.95 płacono 47.90 płacono, —.— nie not. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące), 39.— płac, 38.90 płacono, —.—nie notow. Półimperjały nowe po rs. 7.77 w poszukiw., 7.81 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.55 w poszukiwaniu, 1.56 w zaofiar. Srebro w posz. —.— nie notowano, 1.12 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne $4^1/_4$%—$5^1/_2$%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.75 płacono. Bilety II-ej emisji 102.25 płacono. Bilety VI-ej emisji 102.25 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 161 kop. — w posz., 5% renta złota z roku 1883-go 155.— w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowano, 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 101.75 płacono, III-ej emisji 102.75 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 237.25 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 219.25 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 199.— w zaofiar., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 199.50 płacono. 5% renta rs. 104 kop. 50 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.75 płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano $4^1/_2$% pożyczka wewnętrzna rs. $99.87^1/_2$ płacono, $4^1/_2$% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 148.25 w posz, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w posz.; 6% listy zastawne wileńskie 101.75 w poszuk.; 5% listy wileńskie 100.25 w posz. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 5-go kwietnia. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 k. 50 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 kop. 25 płacono. Żyto spokojnie; rs. 11 kop. 25 płacono, do rs. 11 k. — płacono. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.— do 5.50 płacono. Mąka cicho; żytnią z okolic Moskwy rs. 13.— do rs. 13.50 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 58.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— płacono, II-go gatunku rs. 5.90 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.95 płacono, mączka cukrowa mielona rs. 5.— płacono.

Berlin 5-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Usposobienie giełdy dzisiejszej było cokolwiek słabsze, co przypisać należy głównie dość silnym sprzedażom realizacyjnym. Z Petersburga sygnalizowano również sprzedaże realizacyjne. Wartości spekulacyjne również mocno. Ruble doznały dziś zniżki; inne wartości russkie trzymały się dobrze. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 208.25, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 208.50, i odzyskały następnie 50 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 35 fen., Warszawa krótkoterminowa lepiej o drobnostkę, podczas gdy Petersburg krótki gorzej o 20 fen., a długoterminowy o 50 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 10 fen. (171.90), a długoterminowe bez zmiany (171.10). Listy zastawne ziemskie spądły o 30 kop. a listy likwidacyjne nie uległy zmianie. Pożyczki wschodnie natomiast podniosły się o 30 kop. Więcej płacono 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 188 1-go, pożyczk premjowe russkie z r. 1864-go i kupony celne; tyleż zaś co i wczoraj za $4^1/_2$% listy zastawne russkie i premjówki russkie z r. 1866-go. Udziały komandytowe Towarzystwa dyskontowego podniosły się o 30 fen., a akcje kredytowe austrjackie o drobnostkę. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto w dalszym ciągu słabo; oba terminy oddawano taniej o 1 m. 50 fen.

Berlin 5-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	208.75	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	208.70	Akcje kredytowe	167.70
Wek. na Petersb. krót.	208.40	Wek. na Londyn kr.	—.41[5]
Wek. na Petersb. dług.	207.70	„ „ dł.	—.34[5]
Bil ban. russk. na dost.	209.—	Żyto w tow.gotow.	201.50
Wschodnia poż. II em.	66.30	Żyto na wiosnę	195.75
Listy zast. serji I-ej	65.80		

Kursy z dnia 4-go kwietnia: 209.10, 208.65, 208.60, 208.20, 209.—, 66.—, 66.10, 167.60, 203.—, 197.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 5-ym kwietnia.—Dowóz zboża na targ w dniu dzisiejszym był mały. Jedynie tylko wystawiono na sprzedaż 700 korcy pszenicy i 100 korsy owsa. Żyta zupełnie nie dostawiono. Pszenica głównie nadeszła wodą. Tendencja była mocną. Za białą płacono 8.40 do 8.45, za pstrą 8.30, wyborową tranzakcje dla zbyt wygórowanych żądań ze strony posiadaczy, do skutku nie przyszły. Owies bez zmiany, ceny utrzymały się na poziomie z dni ostatnich, płacono po 2.95 do 3.40 stosownie do gatunku. Za pud siana płacono 30, 35 do $37^1/_2$ kop., za pud słomy 25—27 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 5-ym kwietnia. Dowóz zboża na targ w dniu dzisiejszym wynosił 42 wagony, z których 9 wagonów było żyta, 22 owsa, 9 jęczmienia i 3 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta słabe, za wyborowe płacono 118 do 122 kop., za średnie 112 do 117 kop., za ordynaryjne 106 do 110 kop. Tendencja dla owsa spokojna; za wyborowy osiągano po 90 do 96 kop., za średni 82 do 88 kop., za ordynaryjny 75 do 80 kop. Gryke sprzedawano po 108 do 114 kop. stosownie do dobroci ziarna. Jęczmień bez zmiany, względnie do gatunku płacono 80 do 106 kop. Kasza jaglana słabo, kupowano ją po 130 do 142 kop. stosownie do gatunku. Za kukurydzę osiągano 71—74 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 4 kwietnia 1892 r.

	wyszło:	pozostaje:
Żyta	3 wagonów	54 wagonów
Owsa	—	105 „
Mąki żytniej	— „	39 „
Mąki pszennej	— „	13 „
Kaszy jaglanej	1 „	437 „
Kaszy gryczanej	— „	14 „
Ryżu	— „	1 „
Pszenicy	— „	35 „
Jęczmienia	— „	44 „
Grochu	— „	12 „
Gryki	— „	16 „
Cebuli	— „	— „
Fasoli	1 „	33 „
Łoju	— „	9 „
Makuchów	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	18 „
Cukru	— „	— „
Kukurydzy	— „	60 „
Mąki kukur.	— „	4 „
Tranu	— „	— „
Razem	5 wagonów	894 wagonów

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj, w czternastym dniu licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano 21 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 411 rs., a oszacowanych na 520 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 587 rs.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów oraz osiągnięte za nie kwoty są następujące:

№№: 23764—12 rs. 40 kop.; 23781—25 rs.; 23792—28 rs. 60 kop.; 23800—13 rs. 50 kop.; 23835—12 rs. 70 kop.; 23841—55 rs. 50 kop.; 23843—16 rs. 10 kop.; 23861—48 rs. 10 kop.; 23863—16 rs. 10 kop.; 23883—43 rs.; 23894—19 rs.; 23912—6 rs. 40 kop.; 23969—71 rs. 50 kop.; 23970—36 rs. 20 kop.; 24007—9 rs. 10 kop.; 24010—25 rs.; 24014—11 rs. 10 kop.; 24018—112 rs.; 24021—10 rs.; 24022—7 rs. 60 kop.; 24027—8 rs. 10 kop.

Dziś w dalszym ciągu odbędzie się w lombardzie miejskim piętnasta z kolei licytacja, która się przeciągnie od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu; do sprzedaży na dzisiejszej licytacji przeznaczono 16 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 435 rs., oszacowane zaś na sumę 598 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 24040. Złoty łańcuszek do zegarka wagi $6^3/_8$ zoł., od 15 rs. — 24048. Złota bransoleta z djamentami wagi $11\,/_8$ zoł., od 14 rs. — 24050. Srebro: zegarek kryty, 6 łyżek stołowych, tuzin łyżeczek do kawy, papierośnica i 13 monet (waga srebra 84-ej i 72 ej próby razem 2 f. 42 zoł.), od 40 rs. — 24065. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka wagi $6^1/_2$ zoł., od 40 rs. — 24066. Złoto: pierścionek z rautem i bransoleta (waga kamienia $^1/_{16}$ kar., a złota $4^1/_2$ zoł.), od 12 rs. — 24067. Pierścionek złoty z brylantami (waga kamieni 1 kar., a złota 1 zoł.), od 36 rs. — 24074. Złoto: pierścionek z brylantami i opalem, oraz bransoleta (waga kamieni $^3/_8$ kar., a złota 3 zoł.), od 18 rs. — 24091. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka wagi 9 zoł., od 50 rs. — 24103. Para kolczyków rautowych wagi $^1/_4$ kar., medaljon złoty wagi $2^1/_4$ zoł. i papierośnica srebrna wagi $17^1/_2$ zoł., od 9 rs. — 24104. Para kolczyków złotych z brylantami i turkusami (waga kamieni 1 karat, a złota $^3/_4$ zoł.), od 26 rs. — 24111. Para kolczyków z rozetami i turkusami, od 6 rs. — 24115. Złoto: para kolczyków z brylantami i 2 pierścionki, oraz zegarek srebrny (waga kamieni $^3/_{16}$ kar., a złota 2 zoł.), od 9 rs. — 24306. Szal francuzki i jedwabna suknia damska, od 5 rs. — 24313. Bawełnianej materji w 16 kawałkach 479 arszynów, od 53 rs. — 24366. Bawełnianej materji w 15 kawałkach 464 arszynów, od 51 rs. — 24367. Bawełnianej materji w 15 kawałkach 467 arszynów, od 51 rs.

Dzisiejsza licytacja zakończy teraźniejszą sprzedaż nieprolongowanych fantów.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 5-go kwietnia 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 4-go g. 9 w.	752.2	60	PnW	10.0	=	8.0
D. 5-go g. 7 r.	756.0	68	PdW	4.8	=	3.8
„ g. 1 pp.	755.2	48	PdW	10.4	=	8.3

W ciągu d. 4-go b. m.) Temperatura najniższa C. 3.7=R. 2.9; „ najwyższa C. 14.1=R. 11.2; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	3 11 p. p.	3 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Марта (5 Апрѣля) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).